

Drużyna Mistrzów 2, W Moim Zasięgu (Hukos, Pr

Pamiętam osiedlowy chodnik
Piątki, dzwonić na psy
Zgłaszać zwyroli spod szkoły
Te zwyrole to my
Byliśmy młodzi, wrażeń głodni
Sportowcy, przez bloki sprint
Ganiały młode koty, nie dogonił nas nikt
W moim zasięgu na osiedlu było ćpać i pić
Po blokowisku po Gierku bez sensu pochłania syf
Ilu młodych Messich nie dożyje do 40
Zator tętnic zapchanych tłuszczem zwierzęcym
Miałem zajawkę pół dnia grać w basket
Zamiast siedzieć na ławce brać kwas czy trawkę
Na ścianie plakaty to Hakeem Olajuwon
Karabin z jubilerskiej wagi, na gramy też chciałem brać
Nie szło się na dancefloor, żadne vixy, techno
Koka, pixy, białe rękawiczki
Każdy wybrał swą drogę
Nie zrobię tego za ciebie
Moja miłość do zwrotek
Hip hop zmienił moje życie

Uważaj o czym marzysz
Marzenia się spełniają
W twoim zacięgu, bez kleku
Idź po wygrają
Tym, co ryzykują na mecie szampana smak
Ty idź wygraj te zawody
Gotowy?
Start!
/2x

Łap dech nasz trzech jest jak 300
Pytasz o formę, pytasz o to mistrzów
Reprezentuje progres, tym sportem jest rap
Trenuję nową zwrotkę i pokonuję strach
To dla ludzi w z pasją
Ich poziom niech on wzrasta
Uklon tym co tańczą lub co nie śpią na jardach
Jak Ciebie to przerasta weź nie zawracaj dupy
Jeden mistrz kajakarstwa kiedyś nie mógł się ruszyć
Sprawdź, nie leje wody ducha hart to podstawa
Na start ci się przyda, wywal słomiany zapal
Gdy siada ci kondycha, wdychaj więcej tlenu
Zamiast stać po narkotykach, lepiej więcej trenuj
Idę po swój medal, chociaż hip hop nie ma mety
Nie ważne czy to legal, nie każde złoto się świeci
Lamusy plują zawiścią, podium jest im obce
W moim zasięgu hip hop
Dziś to polecą w Polskę